

**Joanna Grądziel-Wójcik**

## „Trudne” wiersze. Wokół lingwistycznej poezji kobiet\*

ABSTRACT. Grądziel-Wójcik Joanna, „Trudne” wiersze. *Wokół lingwistycznej poezji kobiet* [„Difficult” poems. On linguistic poetry by women]. „Przystanek Teorii” 30. Poznań 2018, Adam Mickiewicz University Press, pp. 187–204. ISSN 1644–6763. DOI 10.14746/pt.2018.30.9.

The article addresses the problem of absence of women’s poetry in the linguistic current of 20th-century Polish poetry. It analyses its causes, amongst which the pivotal role is played by the stereotypical vision of women’s poetry, deeply ingrained in general awareness. The vision in question does not admit “difficult” forms and thus places women’s poetic work outside the avant-garde tendencies, linguistic experiment and metareflection. The authoress calls for inclusion of the omitted or forgotten poetesses who play with language in their poems and she articulates the need to redefine our understanding of linguistic poetry.

KEYWORDS: 20th-century Polish poetry, women’s poetry, linguism, metapoeticity, Bogusława Latawiec, Marianna Bocian, Ewa Lipska

Nie istnieje lingwistyczna poezja kobiet, a dokładniej – opisujące praktykę pisarską XX wieku historycznoliterackie kompendia, decydujące w dużej mierze o współczesnym kształcie kanonu, nie uwzględniają tak sygnowanej twórczości poetek. Może jedynie z wyjątkiem Ewy Lipskiej, której wiersze umieszczane były zwykle w kontekście Nowej Fali i wiązane z lingwistyczną aktywnością pokolenia. Podręczniki i antologie przez lata utrwały przekonanie, że ta uznawana za „najbardziej wyrafinowaną i spekulatywną” aktywność poetycka, która „[z]a dziadków miała Peipera i Przybosia, za ojców Białoszewskiego i Karpowicza”<sup>1</sup>, stanowi domenę jednej płci. Do autorów wymienionych pod koniec lat siedemdziesiątych przez Jana Błońskiego dołączyli najczęściej przywoływani: Zbigniew Bieńkowski, Witold Wirpsza, Edward Balcerzan, Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki. Ich twórczość stanowiła egzemplifikację dla – poprzedzonych prelingwizmem pierwszej awangardy<sup>2</sup> – dwóch odsłon nurtu w literaturze powojennej: poezji założycielskiej przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku

\* Artykuł został napisany w ramach badań finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki (projekt badawczy nr 2015/17/B/HS2/01245).

<sup>1</sup> J. Błoński, *Diagnozy i prognozy*, [w:] tegoż, *Odmarsz*, Kraków 1978, s. 168–186.

<sup>2</sup> O zapowiadającej praktyki poetyckie lingwistów poezji futurystycznej i słowiarskiej zob. B. Sienkiewicz, *(Neo)lingwizm – dokończony projekt awangardy*, [w:] tejże, *Poznanie i nazywanie. Refleksja cywilizacyjna i epistemologiczna w polskiej poezji modernistycznej*, Kraków 2007, s. 582; A. Kluba, *Poetyki lingwistyczne*, „Przystanek Teorii” 2005, nr 5, s. 94;

oraz twórczości pokolenia Nowej Fali na początku lat siedemdziesiątych. Osobowy skład neolingwizmu z przełomu stuleci jako „trzeciej realizacji lingwizmu poetyckiego w powojennej poezji polskiej”<sup>3</sup> znacząco się już jednak różnicuje, gdy do głosu dochodzi pokolenie aktywnych programowo poetek (Joanna Mueller, Maria Cyranowicz, Katarzyna Haggmajer, Aneta Kamińska, Joanna Roszak), a przy okazji reaktywacji zainteresowań językiem lingwistyczną afiliację spośród autorek dwudziestowiecznych zyskuje (niejako wstecznie) Krystyna Miłobędzka. Jej poezja ponad trzydzieści lat po debiutanckich *Anaglifach* i proklamowaniu lingwizmu w literaturze staje się jego sztandarowym przykładem w wydaniu kobiecym<sup>4</sup>, otwierając i, niestety, zwykle zamykając listę obecności kobiet w poezji.

Gestem założycielskim lingwizmu w badaniach literackich był tekst Janusza Sławińskiego *Próba porządkowania doświadczeń*<sup>5</sup> z 1964 roku, który włączył termin w obieg naukowy i krytycznoliteracki, a sama nazwa, choć określana bywała jako pleonastyczna<sup>6</sup> i prowokowała do dyskusji, przyjęła się i spopularyzowała, stając się kategorią odnoszoną i reinterpretowaną przez kolejne pokolenia twórców, wśród których znajdowali się niemal wyłącznie mężczyźni. O ile bowiem Barańczak i Krynicki wykorzystywali w swoich projektach pojęcie poezji lingwistycznej, przeformułując je na własny, programowy użytek<sup>7</sup>, o tyle poetki tego nie czyniły albo też nie udało im się utrwalić swych wystąpień w pamięci historycznoliterackiej. Powtórzyć wypada w tym miejscu pytanie Karola Maliszewskiego, który zastanawia się nad nieobecnością kobiet w historii literatury, wyznaczonej rytmem przełomów i pokoleń: „czy nikła liczba nazwisk kobiecych w histo-

---

T. Cieślak-Sokołowski, *Moment lingwistyczny. O wczesnym pisarstwie Ryszarda Krynickiego i Stanisława Barańczaka*, Kraków 2011, s. 20.

<sup>3</sup> T. Cieślak-Sokołowski, *Moment lingwistyczny...*, s. 18.

<sup>4</sup> Zob. np. K. Hoffmann, M. Jaworski: *Poezja polska po roku 1989*, [w:] *Przechadzki po polskiej literaturze najnowszej*, red. J. Grądziel-Wójcik, J. Jastrzębska, Z. Kopeć, Poznań 2014, s. 35; *Powiedzieć to inaczej. Polska liryka nowoczesna. Antologia*. Autorzy wyboru J. Borowczyk, M. Larek, Poznań 2011, s. 6.

<sup>5</sup> J. Sławiński, *Próba porządkowania doświadczeń*, [w:] tegoż, *Prace wybrane*, t. V: *Przypadki poezji*, red. W. Bolecki, Kraków 2001. Tomasz Cieślak-Sokołowski próbuje osłabić tezę o kreacji tego terminu przez Sławińskiego, przywołując m.in. teksty Jerzego Kwiatkowskiego, Jana Prokopa czy Jana Bienkowskiego, ale przyznaje też, że to publikacja *Próby porządkowania doświadczeń* w 10. numerze „Odry” z 1964 roku stanowiła „moment ustanowienia dyskursu poezji lingwistycznej”; zob. T. Cieślak-Sokołowski, *Moment lingwistyczny...*, s. 117 (cytat), s. 122–123.

<sup>6</sup> Zob. S. Barańczak, *Nieufni i zadufani. Romantyzm i klasycyzm w młodej poezji lat 60.*, Wrocław 1971, s. 30.

<sup>7</sup> Zob. tamże oraz R. Krynicki, *Czy istnieje już poezja lingwistyczna?*, „Poezja” 1971, nr 12. O „momencie lingwistycznym” we wczesnym pisarstwie obu poetów traktuje wspomniana już książka T. Cieślaka-Sokołowskiego, *Moment lingwistyczny...*

rycznoliterackich statystykach to fakt, który wiąże się z tym, że procent aktywnych poetek (w stosunku do poetów) był rzeczywiście wielokrotnie mniejszy, czy też podsuwany nam obraz jest zafałszowany, a wyciągane zeń wnioski zmanipulowane?”<sup>8</sup>.

W ukształtowanym przez podręczniki, antologie i inne kompendia obrazie historii polskiej poezji nie ma mowy o zaangażowaniu kobiet w dwie pierwsze fazy lingwizmu – nawet jeśli zostały one rozpoznane przez krytykę jako realizujące założenia nurtu, nie pozostał po nich znaczący ślad w historii literatury, który utrwaliłby ich pozycję w powszechnej świadomości. Późniejsza refleksja badawcza stwierdzała otwartość lingwizmu traktowanego jako niemożliwy do spełnienia projekt epistemologiczny<sup>9</sup> i proklamowała jego historycznoliterackie niedomknięcie – podkreślając przy tym konsekwencje definicyjnych trudności oraz „brak możliwości ukonstytuowania stałego obrazu przedmiotu opisu”<sup>10</sup>, nie upomniała się jednak przy okazji o pomijane lub marginalizowane propozycje poetyckie poetek.

Owo wypieranie kobiet poza obręb refleksji lingwistycznej zaobserwować można na przykładzie poezji Bogusławy Latawiec, której debiut przypadł na połowę lat sześćdziesiątych i podobnie jak następny tomik<sup>11</sup> został zgodnie włączony przez krytykę w tradycję awangardową, ze szczególnym wskazaniem na lingwistyczne filiacje: nawiązywał „do jednej z najnowszych konwencji artystycznego eksperymentu – «słowiarstwa»”<sup>12</sup> i wpisywał się w „aureę eksperymentów lat sześćdziesiątych”<sup>13</sup>, bohaterami poetyckiej refleksji czyniąc język – „myśl, słowo, zdanie, sens, linię foniczną czy też «konstrukcję» z liter”<sup>14</sup>. Stanisław Balbus pisał o „komplikującym sprawę” słowie, które czyni tę poezję „aktywną, kreującą; słowie, które stwarza świat”<sup>15</sup>, Karpowicz zaś zauważał bliską Przybosiowej „samoświadomość «roboty słownej»” oraz towarzyszącą jej „wielką świadomość teoretyczną procesu «zapisu», «słowiarstwa»”<sup>16</sup>. Tę lingwistyczną wrażliwość diagnozowano nie tylko we wczesnych

<sup>8</sup> K. Maliszewski, *Przełomy i pokolenia bez kobiet?*, [w:] *Formy (nie)obecności. Szkice o współczesnej poezji kobiet*, red. J. Grądziel-Wójcik, E. Sołtys-Lewandowska, A. Kwiatkowska, Kraków 2018, s. 39.

<sup>9</sup> A. Skrendo, *Poezja lingwistyczna jako projekt epistemologiczny. Zerwanie, ustanowienie, zawieszenie*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2006, z. XIII. *Kamp, lingwizm: niedokończone projekty nowoczesności*, s. 23.

<sup>10</sup> T. Cieślak-Sokołowski, *Moment lingwistyczny...*, s. 16.

<sup>11</sup> Bogusława Latawiec (ur. 1939) debiutowała w 1965 r. tomem *Otwierają się rzeki*, w 1970 r. ukazało się *Całe drzewo zdania*, a w 1975 – *Przestrzenie*.

<sup>12</sup> J. Witan, *Niepokój zamkniętych słów*, „Odra” 1966, nr 9.

<sup>13</sup> R. Matuszewski, *Woda, palce, litery*, „Życie Literackie” 1965, nr 31.

<sup>14</sup> W. Grajewski, *W środku myśli*, „Poezja” 1970, nr 12.

<sup>15</sup> S. Balbus, *Z dziennika lektur poetyckich*, „Życie Literackie” 1971, nr 1.

<sup>16</sup> T. Karpowicz, *Dziennik Związkowy (Polish Daily News)*, Chicago, 15–17 XI 1991.

wierszach Latawiec, wpisujących się w nurt poszukiwań językowych przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – „to poezja w pewnym sensie **trudna**, skoro jej opanowanie wymaga odtworzenia reguł stwarzanych przez nią samą”<sup>17</sup> – lecz także w tej późniejszej, kontynuującej słowiarskie tendencje: o *Odkrytkach* z 2007 roku Jacek Klejnocki pisał: „Cały tomik zawiera wiersze skondensowane w znaczeniach. To elitarna, **trudna** liryka osobista, mówiąca o kwestiach zwykłych, [...] filozofująca i estetyzująca jednocześnie”<sup>18</sup>. W twórczości autorki *Powidoku* podkreślano „lekką «lingwistyczną» komponentę, w szczególności w pierwszym okresie rozwoju jej pisarstwa”<sup>19</sup>, przypomniano, że „to oczywiście także język w języku”<sup>20</sup>, nazywano poetkę „«przemysłną lingwistką», lingwistką liryczną”<sup>21</sup> spod znaku Karpowicza. Krytycy z jednej strony zgodnie włączali jej wiersze w krąg poetyckich eksperymentów, widząc w nich efekt szczególnej pracy nad językiem, z drugiej zaś podnosili zastrzeżenia, które przeszkadzały jednoznacznej ich klasyfikacji, czego wymowny przykład stanowi wypowiedź Wiktora Woroszyńskiego:

Jeżeli w ogóle potrzebne jest jakieś przyporządkowanie, to autorkę *nigdy całości* należałoby umieścić w wybitnie „męskim” nurcie „awangardowym” i „lingwistycznym”, wiązonym z nazwiskami Przybosia i Karpowicza. Ale i to nie byłoby do końca ścisłe, bo przy całej dziedziczonej, być może, po wymienionych poetach, skłonności do lakonizmu, niedopowiedzenia, zaskakującego konstruowania skojarzeń, porównań, składni, Bogusława Latawiec nie przejęła oschłości mistrzów, „ocieplila”, userdeczniła obrany wzorec, przedkładając w sumie odmienny i nader interesujący wariant „nowoczesnej” liryki<sup>22</sup>.

Z ujęciem tym polemizowała Joanna Dembińska-Pawelec, postrzegając twórczość Latawiec jako „bardzo kobiecą, prezentującą sfeminizowany sposób odczuwania, wyrażania, wrażliwości oraz sfery imaginacji. Autorka korzysta z wypracowanych technik poetyki awangardowej i chwytów lingwistycznych, ale czyni to na sposób wyraźnie kobiecy”<sup>23</sup>. Przypadek tej poezji uwiadcza tym samym problem, który komplikuje obraz twórczości

<sup>17</sup> W. Grajewski, dz. cyt.. Wszystkie wyróżnienia w cytatach, jeśli nie zaznaczono inaczej, – JGW.

<sup>18</sup> J. Klejnocki, *Tajemnica*, „Polityka”, 1 III 2008.

<sup>19</sup> L. Szaruga, *Rozpływające się zdanie*, „Nowe Książki” 1995, nr 10.

<sup>20</sup> J. Drzewucki, *Język w języku*, „Rzeczpospolita” 31.07.1999.

<sup>21</sup> K. Lisowski, „O czasie po czasie”, „Nowe Książki” 2015, nr 5, <<http://www.wforma.eu/o-czasie-po-czasie-nowe-ksiazki-12-2015.html>> [dostęp: 6.08.2018].

<sup>22</sup> W. Woroszyński, *Dwugłos o „Nigdy całości”*, „Arkusze” 1995, nr 4, s. 9.

<sup>23</sup> J. Dembińska-Pawelec, *Arachne z ulotną nicią. Sygnatura kobieca w późnej poezji Bogusławy Latawiec*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 32, s. 269. Sąd Woroszyńskiego doczekał się także innych komentarzy, zob. P. Łuszczkiewicz, *Wiersze, sny, obrazy Bogusławy Latawiec*, [w:] J. Grądziel-Wójcik, P. Łuszczkiewicz, *Bogusława Latawiec. Portret podwojony*, Kraków 2016, s. 27.; J. Grądziel-Wójcik, *Przymiarki do istnienia. Wątki i tematy poezji kobiet XX i XXI wieku*, Poznań 2016, s. 153–154.

uznawanej za lingwistyczną i nie pozwala dopasować się tekstom kobiet do przyjętego, męskocentrycznego wzorca – to właśnie ich „kobiecy” wymiar, silnie osobisty i liryczny, nie do pogodzenia, jak mogłoby się wydawać, z językowym utrudnieniem formy. Stanowi on podstawowy argument przemawiający za usytuowaniem wierszy Latawiec poza głównymi nurtami: „Zapewne ta właśnie «**trudność**», czy może inaczej: brak łatwego lekturowego dostępu w dużej mierze decyduje o jej osobnym miejscu na mapie polskiej poezji” – pisał Tomasz Cieślak-Sokołowski, dodając: „Wiersze autorki *Od-krytek* nie mieszczą się w żadnej z wpływowych, diskutowanych z zapalem opozycji: ani klasycystyczne, ani ostentacyjnie awangardowe, ani poddane bez reszty wyzwaniu wyobraźni, ani owładnięte pasją lingwistycznych przekształceń”<sup>24</sup>. Owa „**trudność**”, wielokrotnie podkreślana przez krytyków dystansujących się wobec „lingwistycznych” dokonań pisarki (znamienny cudzysłów w wypowiedzi Woroszyłskiego), staje się sygnaturą tej poezji, nie pozwalając na włączenie jej w tradycyjne uporządkowania i jednocześnie spychając na historycznoliteracki boczny tor.

Pytanie o (nie)obecność poetek w nurcie lingwistycznym i jego historycznoliteracką redefinicję wiązać należy zatem z silnie utrwaloną wizją liryki kobiecej, dowartościowującej w powszechnym odbiorze kategorie bezpośredniości, uczuciowości i stylistycznej rozlewności, nadmiernej metaforyczności, afirmatywności czy aintelektualizmu<sup>25</sup>. Wciąż jeszcze, przyznaje z perspektywy praktykującej lingwistki Maria Cyranowicz, „za kobiece według wzorca kultury uważa się epatowanie swoją emocyjnością, naiwność, delikatność, pisanie o miłości z unikaniem oczywistej fizjologii, traktowanie mężczyzn jako wiecznych adoratorów”<sup>26</sup>. Z wyrastającym z tego kulturowego rozumienia kobiecości modelem poezji kłóć się myślące, zapośredniczające emocje w języku, „trudne” wiersze kobiet. Sprzecznosc tę podnosi także Anna Legeżyńska, dla której twórczość Krystyny Miłobędzkiej „na pewno ma charakter elitarny, lecz trudno orzec, w jakim stopniu typowy dla paradygmatu liryki kobiecej”, zaś sama poetka należy do nielicznych autorek podejmujących „ponowoczesną refleksję lingwistyczną”<sup>27</sup>. Tymczasem z trudności można uczynić wartość, o czym świadczy propozycja odczytania Piotra Bogaleckiego, dla którego „niezrozumiałość” staje się kategorią interpretacyjną wierszy Miłobędzkiej, sprawiających „wrażenie trudnych,

<sup>24</sup> T. Cieślak-Sokołowski, *Przy słowie*, „Dekada Literacka” 2008, nr II–III.

<sup>25</sup> Zob. E. Kraskowska, *Piórem niewieściem. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 1999, s. 19.

<sup>26</sup> M. Cyranowicz, [w:] *Gada!Zabić. Pa[n]tologia neolingwizmu*, nawigacja: M. Cyranowicz, P. Koziół, Warszawa 2005, s. 245.

<sup>27</sup> A. Legeżyńska, *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009, s. 336, 337. Należałoby tylko dodać – wśród autorek starszego pokolenia, przypominając o aktywnych w tym zakresie neolingwistkach.

niezrozumiałych, a często nawet «nieczytelnych»<sup>28</sup>. Autorka *Imiesłówów* jest tu jednak znamienym wyjątkiem, z reguły bowiem „trudność” wydaje się mniej akceptowalna, jeśli dotyczy poezji kobiet, wobec której, w potocznym zwłaszcza odbiorze, wciąż pokutuje myślenie spychające w koleiny formy „łatwej i przyjemnej”, zaś to, co „elitarne” i „wyrafinowane” – komplikacje języka, skłonność do eksperymentu, zabiegi autotematyczne – nie przystaje do skonwencjonalizowanego, masowego stylu odbioru „liryki kobiecej”. Sensowność jej wyodrębniania kwestionują przede wszystkim same poetki, podkreślając, że „nie da się sformułować wyznaczników, według których wiersze odpowiadałyby tej kategorii”, nie każda też poezja kobiet chce się odróżnić od tej pisanej przez mężczyzn<sup>29</sup>. Według Justyny Radczyńskiej:

Oczywiście funkcjonuje subkategoria „poezja kobieca” – odwołująca się do stereotypów kobiecości, a więc – uczuciowa, sentymtalna, egzaltowana, a co gorsza – pretensjonalna, landrynkowata, sztambuchowata, ekshibicjonistyczna, czyli ogólnie „słaba”. Tak kategoria ma charakter wykluczający, dlatego nie można jej stosować. [...] akceptują oni tylko takie komunikaty kobiet, które pasują do archaicznych i stereotypowych wyobrażeń kobiecości. Są to komunikaty do bólu przewidywalne, często przypisane do tzw. ról kobiecych, typowe dla kobiet „oblaskawionych”, trzymających się politycznie i obyczajowo w ryzach poprawności<sup>30</sup>.

Można by dodać – trzymające się także w ryzach językowej poprawności, bez utrudniających odbiór lingwistycznych ekscesów. Jak konstatuje Legeżyńska w zakończeniu swojej książki poświęconej poetkom przyjmującym rolę symptomatycznie rozpięte między „kochanką” a „psalmistką”:

Na ogół [...] w liryce kobiecej kwestia języka jako komunikacyjnego medium nie wybija się na plan pierwszy, nie dominuje tak totalnie. Czy wynika stąd wniosek, że poetki ufają mowie jako narzędziu komunikacji, a co za tym idzie, nie poddają się powszechnej w XX wieku presji „niewyraźności”? [...] Kto wie, czy w poetyce odbioru liryki kobiecej nie mieści się [...] – ustalona przez tradycję – norma komunikacyjna, która nakazuje „rozumiałość” ekspresji?<sup>31</sup>.

Postawione tu pytanie nie musi być retoryczne. Chodzi o to, by przekroczyć kulturowe stereotypy i zneutralizować oksymoroniczny wymiar „trudnej” poezji kobiet, która zresztą skutecznie wywalcza sobie w ostatnich latach prawo do myślenia i samostanowienia – również za pomocą refleksji metapoetyckiej i formy utrudnionej, by przywołać projekty Joanny Mueller, Justyny Bargiel-

<sup>28</sup> P. Bogalecki, *Niedorozmowy. Kategoria niezrozumiałości w poezji Krystyny Miłobędzkiej*, Warszawa 2011, s. 29.

<sup>29</sup> Zob. M. Cyranowicz, J. Mueller, J. Radczyńska, *Solistki bez chóru. Pożyteczne refleksje*, [w:] *Solistki. Antologia poezji kobiet (1989–2009)*, red. M. Cyranowicz, J. Mueller, J. Radczyńska, rysunki P. Dwurnik, M. Ignerska, Warszawa 2009, s. 222.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> A. Legeżyńska, dz. cyt., s. 337–338.



skiej, Anety Kamińskiej, Joanny Roszak, Marii Cyranowicz czy przygodnie<sup>32</sup> korzystającej z lingwistycznego potencjału Julii Fiedorcuk<sup>33</sup>. Choć w ostatnich dwóch dekadach zaszły wyraźne zmiany w recepcji twórczości kobiet dzięki działalności programowej, manifestowej i krytycznoliterackiej samych poetek, wciąż wiele jest jeszcze do zrobienia – opisanie – zwłaszcza jeśli chodzi o przywrócenie pamięci historycznoliterackiej autorek piszących w czasach PRL-u<sup>34</sup>.

Podobny przykład marginalizacji przynosi przynależąca głównie do tego okresu twórczość Marianny Bocian, autorki bliskiej rocznikowo i debiutującej w podobnym czasie co Bogusława Latawiec, ale łączonej już z pokoleniem Nowej Fali<sup>35</sup>. Mimo iż sama autorka po latach polemizowała z takim zaszeregowaniem<sup>36</sup>, krytyka lat siedemdziesiątych wiązała jej konkretystyczną poezję z lingwizmem, podkreślając autoteliczność tekstów i akcentując ich

---

<sup>32</sup> Jeśli uznać lingwizm za cechę stopniowalną, niekoniecznie determinowaną programem poetyckim i funkcjonalną niekiedy na terenie jednego tekstu, to w tak szerokim rozumieniu bez problemu mieszczą się teksty poetek, którym bliska jest jej lingwistyczność przygodna – nazywana przez Pawelca dyskretną lub rozproszoną, a przez Klubę – okazyjną (D. Pawelec, *Między dyskrecją a dyspersją. Oblicza końca poezji lingwistycznej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2006, z. XIII. *Kamp, lingwizm: niedokończone projekty nowoczesności*, s. 10; A. Kluba, dz. cyt., s. 94). Takie doraźne, semantycznie nośne zabiegi – „momenty lingwistyczne” – można zaobserwować w wierszach bardzo różnych od siebie poetek, niedających się włączyć „systemowo” do nurtu lingwistycznego, np. u Ludmiły Marjańskiej, Wisławy Szymborskiej, Uty Przyboś, a także Agnieszki Kuciak i Julii Fiedorcuk.

<sup>33</sup> Poetka, będąc spadkobierczynią awangardy, postuluje trudność poezji i zgoła lingwistyczne testowanie granic języka w celu wzmocnienia funkcji myślenia wierszem. W interpretacji poezji Fiedorcuk przydatne może stać się także pojęcie biolingwizmu, łączące lingwistyczną i autotematyczną refleksję nad słowem poetyckim z organicznością języka poetyckiego, biologicznością jego metaforyki i obrazowania. Więcej na ten temat zob. J. Graździel-Wójcik, *Konstelacje neoawangardy w poezji kobiet na przykładzie twórczości Julii Fiedorcuk*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2018, z. 2, s. 124–130.

<sup>34</sup> „Pisarstwo kobiet z lat 1945–1989 [...] niemal nie zasiliło kanonu, egzystuje w mgławicowej niedookreśloności”, jak pisała Inga Iwasiów; I. Iwasiów, A. Galant, *Wstęp* [w:] *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami*, Kraków 2011, s. 6. Np. w pracy zbiorowej *PRL – świat (nie)przedstawiony* (red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010) na osobne miejsce spośród poetek zasłużyła jedynie Krystyna Miłobędzka (obok omówienia kobiecej prozy wspomnieniowej). Mimo to luka w opisie twórczości kobiet tego okresu stopniowo się wypełnia, m.in. dzięki takim właśnie publikacjom jak *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami* (choć udział poetek jest w nim niewielki) czy tematycznemu numerowi „Poznańskich Studiów Polonistycznych” – *(Nie)opisane. Poetki polskie XX i XXI wieku (część I)* („Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 32 (52)).

<sup>35</sup> Marianna Bocian (1942–2003) debiutowała tomem *Poszukiwanie przyczyny* pod pseudonimem Jan Belczęcki w 1966 roku, kolejne tomy w latach siedemdziesiątych, począwszy od *Wieży Babel pospolitej* (1972), wychodziły już pod jej własnym nazwiskiem.

<sup>36</sup> W latach 90. Bocian pisała: „Jeśli chodzi o Karpowicza – u niego wiele się nauczyłam z tego, czym jest kompozycja utworu i tomu poetyckiego. Karpowicz uzmysławiał, że poetą jest tylko ten, kto tworzy swoją własną poetykę. Ja nie byłam od początku poetką lingwistyczną (co to znaczy!). Natomiast miałam kłopoty z kompozycją. To fakt” (fragmenty listu do Wioletty

awangardowe korzenie<sup>37</sup>. Również Małgorzata Dawidek-Gryglicka w swojej monografii tekstu wizualnego, dostrzegając źródła polskiego konkretyzmu w wierszach lingwistycznych Mirona Białoszewskiego i Mariana Grześczaka, wśród najważniejszych twórców nurtu wymienia obok Stanisława Dróżdża właśnie Mariannę Bocian, poświęcając jej osobny rozdział<sup>38</sup>.

Warto przypomnieć, że poetka była także autorką programowych i manifestowych wypowiedzi<sup>39</sup>, w których prezentowała – równoległą obok propozycji nowofalowej – drogę dochodzenia konkretystów do „wolności aktu poetyckiego”, sprzeciwiając się dehumanizacji sztuki i manipulacji słowem<sup>40</sup>. A jednak twórczość Bocian, naznaczona nieufnością i podejrzliwością wobec języka propagandy, stanowiąca reakcję na „rzeczywistość kryzysu mowy”<sup>41</sup> i zabiegająca o zachowanie jej wymiaru etycznego, rzadko bywa rozpatrywana w kontekście Nowej Fali równoległe z poezją głównych jej protagonistów. Eksperymenty autorki *Narastania* i jej lingwistyczne inspiracje nie pozostały niezauważone, trafiając na marginesy podręczników<sup>42</sup>, lecz nie udało im się wydobyć z niszy drugorzędności – okazały się „wykwitem” Nowej Fali<sup>43</sup>, przekraczając ramy wyznaczone przez mainstreamowy nurt pokolenia.

Teksty Bocian, zbaczające z utartych szlaków poezji nowofalowej, są bowiem (podobnie zresztą jak wiersze Latawiec, choć realizowane w innym poetyckim idiolekcie) w różnym stopniu lingwistyczne i neoawangardowe<sup>44</sup>.

---

Rybki); cyt. za: M. Dawidek-Gryglicka, *Ścieżki języka według Marianny Bocian*, [w:] *Historia tekstu wizualnego. Polska po 1967 roku*, Kraków-Wrocław 2012, s. 224.

<sup>37</sup> Zob. J. Wesółowski, *Konkretna poezja. Materiały do „Słownika rodzajów literackich”, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1974, R. XVII, z. 2; A. Zawada, *Od krzyku do milczenia*, „Poezja” 1974, nr 1 (98).*

<sup>38</sup> M. Dawidek-Gryglicka, dz. cyt.

<sup>39</sup> W jednej z nich znajdujemy charakterystyczną dla dykcji awangardowej, wspartą strukturalistycznym myśleniem deklarację: „Nie jest w sztuce istotne CO przedstawiamy, ważne jest JAK”; M. Bocian, *Bez manifestu*, [w:] *Konkrety* [katalog wystawy Marianny Bocian], Wrocław, 1971, s. 8.

<sup>40</sup> M. Bocian, *Przeźrenie w poezji konkretnej. Ogólnopolskie sympozjum nt. poezji konkretnej, Bydgoszcz 20–21 października 1979 r.*, Bydgoszcz 1979, s. 5–6.

<sup>41</sup> T. Nyczek, *Wieża Babel, albo w pętli słowa*, „Konfrontacje Literackie” 1972 [suplement], s. 57.

<sup>42</sup> Stanisław Burkot sytuuje Bocian poza wystąpieniami grupowymi Nowej Fali, „[n]a obrzeżach głównych sporów generacyjnych”, przywołując jej tomiki z lat siedemdziesiątych: *Wieża Babel pospolita*, *Narastanie* i *Proste nieskończone*; zob. S. Burkot, *Literatura polska w latach 1939–1989*, Warszawa 1993, s. 214. Poetka wspomniana została także, obok Ewy Lipskiej, w portrecie zbiorowym pokolenia w podręczniku A. Legeżyńskiej, P. Śliwińskiego, *Poezja polska po 1968 roku*, Warszawa 2000, s. 23.

<sup>43</sup> „Konkretyzm również często definiowano jako wykwit po przełomie nowofalowym”, jak pisze Dawidek-Gryglicka, dz. cyt., s. 96.

<sup>44</sup> W znaczeniu zaproponowanym przez autorów monografii *Nauka chodzenia. Teksty programowe późnej awangardy*, która pokazuje świadomość późnonowoczesna w metapoetyc-



Trafnie określił problem Tadeusz Nyczek pod koniec lat siedemdziesiątych: „jest to jedna jeszcze współczesna poezja, w której problem języka podnosi się do rangi dramatu człowieka”, jednocześnie „oscyl[ując] między niewiarą i wiarą w słowo, przy czym bardziej deklaratywna wydaje się ta pierwsza, zaś autentyczniejsza ta druga”<sup>45</sup>. Także dla Anny Legeżyńskiej, interpretującej twórczość Bocian trzy dekady później, stanowi ona wariant poezji kobiecej, który „tematyzuje kryzys mowy” jako „więzienia rzeczy” i zarazem sytuuje „Słowo wobec Słowa”, tęskniąc za „mową przednowoczesną”, opartą na religijnych podstawach<sup>46</sup>. Obok kłopotu z kobiecością i lirycznością pojawia się tu zatem jeszcze jeden kłopot, tym razem związany z „nowoczesnością” poezji kobiet. Owa „nienowoczesność” wierszy autorki *Odczucia i realności*, wyrażająca się odmową uczestnictwa w „poststrukturalistycznym «liftingu»”<sup>47</sup> i rezygnacją z perspektywy postsekularnej, uniemożliwiła zapewne ich włączenie – mimo lingwistycznych praktyk, podejrzliwości wobec języka i teologiczno-religijnych poszukiwań – w zaproponowany przez Bogaleckiego koncept teolingwizmu.

„Trudny” temat lingwistycznej poezji kobiet naprowadza tym samym na szerszy problem jej awangardowej przynależności, której naturalną konsekwencją jest nakierowanie na język, a także ścisłe powiązanie z metapoetyckością, autotematyzmem, autorefleksją poetycką<sup>48</sup>. Te dwie współpracujące ze sobą perspektywy, nie tylko, rzecz jasna, w twórczości pisanej przez kobiety, właśnie na jej terenie są relatywnie słabiej postrzegane.

---

kich wypowiedziach przedstawiciele polskiej neoawangardy lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Wśród wskazywanych cech literatury neoawangardowej po 1956 roku znalazły się: programowość i metakrytyczny charakter wypowiedzi poetyckich, samoświadomość i eksperymentalność formy, postulat zaangażowania literatury, silnie związanej z aktualną rzeczywistością społeczną, jej ścisły związek z miastem oraz nakierowanie na problematykę cielesności i codzienności. Zob. J. Orska, *Nauka chodzenia. O programowych wypowiedziach późnej awangardy*, [w:] *Nauka chodzenia*, t. 1. *Teksty programowe późnej awangardy*, red. W. Browarny, P. Mackiewicz, J. Orska, Kraków 2018, s. 7–20.

<sup>45</sup> T. Nyczek, dz. cyt.

<sup>46</sup> Zob. A. Legeżyńska, dz. cyt., s. 315, 317.

<sup>47</sup> P. Bogalecki, *Szczęśliwe winy teolingwizmu. Polska poezja po roku 1968 w perspektywie postsekularnej*, Kraków 2016, s. 29–30. Autor analizuje w perspektywie teolingwizmu twórczość trzech poetek: Krystyny Miłobędzkiej, Joanny Mueller i Justyny Bargielskiej.

<sup>48</sup> W historycznoliterackiej refleksji dominuje tendencja do sytuowania kobiet poza literaturą nowoczesną, w szczególności tą o awangardowych koneksjach, zaś lista poetek kojarzonych z nurtem awangardowym w podręcznikach i antologiach jest bardzo krótka (najczęściej stanowią ją Ewa Lipska i Krystyna Miłobędzka). Zob. np. P. Śliwiński, *Przygody z wolnością. Uwagi o poezji współczesnej*, Kraków 2002, s. 84; G. Ritz, *Kanon i historia literatury. Widziane z zewnątrz*, [w:] *Kanon i obrzeża*, red. I. Iwasiów, T. Czerska, Kraków 2005, s. 38; M. Świerkosz, *Historia literatury kobiet – niedokończony projekt*, „Wielogłos” 2011, nr 2, s. 67; L. Hull, *Obok kanonu. Poezja kobiet w przestrzeni literatury po 1945 roku*, „Prace Literaturoznawcze” 2013, nr 1, s. 97–98.

Tym ciekawsze wydają się tu przykłady nakładania się na siebie tych dwóch obszarów, gdy „moment lingwistyczny” implikuje „moment meta-poetycki”, a poezja – skoncentrowana na swym własnym medium – ową świadomość narzędzia dodatkowo ujawnia<sup>49</sup>. W wypadku poetek wiąże się to często, jak zaznacza Cyranowicz, z „walką o to, by czytelnicy zwrócili uwagę na tekst sam w sobie, a nie tylko na zawarte w nim rekwizyty i tematy”<sup>50</sup>, dlatego dzięki metarefleksyjnym ujawnieniom starają się one przeciwdziałać traktowaniu ich tekstów w kategoriach formalnej przezroczystości, bezpośredniości i zrozumiałości. Poetyckie metawypowiedzi, wsparte lingwizującymi chwytami, stanowią tym samym rodzaj poetyckiej samoobrony przez kulturowym stereotypem, a zarazem atrybut tej poezji o (neo)awangardowych koneksjach, eksperymentującej, zintelektualizowanej – „myślącej” i zarazem owo myślenie tematyzującej, czego świadectwem chociażby wiersze Marianny Bocian, Bogusławy Latawiec czy Krystyny Miłobędzkiej<sup>51</sup>. Dostrzeżenie metapoetyckich i lingwistycznych mariaży w poezji kobiet zmusza jednocześnie do przewartościowania ujęć lokujących poetki poza lub na obrzeżach modernizmu – rzadko się o nich wspomina w tym kontekście właśnie ze względu na wyznaczony przez tradycyjne ramy lektury wspomniany konglomerat cech „łatwej” poezji, stanowiący odpowiedź na diagnozowany w niej „radykalizm retrospektywny”<sup>52</sup>. Tymczasem „inna” teoria tej poezji<sup>53</sup> jest możliwa, także dzięki włączeniu w jej obręb eksperymentów lingwistycznych, którym niejednokrotnie towarzyszy

<sup>49</sup> „Jakie są relacje między poezją lingwistyczną a teorią?” – pytał Skrendo, odpowiadając jednocześnie – „wydaje się bowiem, że poezja lingwistyczna jest w intymny i dwuznaczny sposób powiązana z teorią, powiązana mocniej niż inne rodzaje poezji”; A. Skrendo, *Poezja lingwistyczna jako projekt epistemologiczny...*, s. 23.

<sup>50</sup> M. Cyranowicz, J. Mueller, J. Radczyńska, dz. cyt., s. 227.

<sup>51</sup> W wierszach Bocian – dialogujących, niepokornych, buntowniczych i zmagających się z rzeczywistością – tkwi jednocześnie silna potrzeba jej intelektualnej interpretacji, czego przejawem jest wielokrotnie pojawiająca się w nich „myśl” i czynność „myślenia”, np. w *Myśleniu, Myślach pełnych ciepła, Widzeniu nieszczęśliwego czy Nadziei*. Również teksty Latawiec ujawniają intelektualizm podmiotowego poznania i łączą racjonalność z sensualną wrażliwością – poetka nieustannie myśli wiersze i myśli świat w wierszach, chcąc „ogarn[ąć] całość: / wszystko zobaczone, dotknięte, pomyślane” (*Migot i błysk*, B. Latawiec, *Gdyby czas był ziemią*, Sopot 2011; zob. też: J. Grądziel-Wójcik, *Przemyarki do istnienia...*, s. 158). O Miłobędzkiej zaś trafnie pisała Kluba: „Właściwym obiektem zainteresowania jest w tej poezji relacja świat-myśl, a dopiero wtórnie świat-język. [...] myśl wpływa tu na kształt języka, a nie odwrotnie”; A. Kluba, dz. cyt., s. 109.

<sup>52</sup> Określenie Piotra Śliwińskiego, ukute na użytek późnej twórczości Joanny Pollaków, Julii Hartwig i Adriany Szymańskiej, można uznać za etykietujące poezję kobiet *en bloc*; zob. P. Śliwiński, dz. cyt., s. 84. Jednocześnie, formułując zadania dla nowej poezji, badacz dopomina się o poezję eksperymentu i „postaw rebelianckich”, sygnowaną nazwiskiem poety-lingwisty Tymoteusza Karpowicza (tamże, s. 51).

<sup>53</sup> O „innej” teorii poezji na przykładzie twórczości Rafała Wojaczka i Anny Świrszczyńskiej, „której jednym z najważniejszych składników była problematyka ciała i płci”, pisał

sformułowany program, ujawniający nie tylko poetyckie światopoglądy autorek, ale będący także składnikiem większych projektów o wymiarze egzystencjalnym i tożsamościowym<sup>54</sup>.

Warto zauważyć, iż sąd o zbytnej tradycyjności tej poezji, mimo lingwizujących eksperymentów i metapoetyckich komentarzy, swoistej nieortodoksji w neoawangardowych praktykach, nie musi się odnosić jedynie do twórczości reprezentowanej przez kobiety. Liczne przykłady zebrane w monografii *Nauka chodzenia. Teksty programowe późnej awangardy*, której autorzy śledzą późnonowoczesną świadomość w metapoetyckich wypowiedziach przedstawicieli polskiej neoawangardy lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku (także tych stanowiących korpus formacji lingwistycznej<sup>55</sup>), pokazują, że poezja tego czasu pisana przez mężczyzn w równej mierze stanowi niedokończony projekt awangardy. Interpretacyjne zbliżenia twórczości poszczególnych poetów ujawniają konceptualizowaną na różne sposoby relatywność czy zachowawczość artystycznych propozycji – postrzeganych w refleksji badawczej jako „anachroniczne”, „zadomowione” czy „tradycjonalistyczne”, potwierdzające tym samym utopijność założeń historycznej awangardy oraz swoistą nieczystość jednostkowych realizacji. To pęknięcie wewnątrz metatekstowo obudowanych projektów, łączących dążenie do eksperymentalnej formy z modelem „klasycznie” zorientowanej literatury, wyzwala w efekcie charakterystyczny dla owego czasu „amalgamat awangardowości i tradycji”<sup>56</sup>, sprzyjając znaczącym transakcentacjom w definiowaniu pojęcia polskiej wersji neoawangardy. Diagnozę tę odnieść można ogólnie do powojennej twórczości literackiej, bez szczególnego traktowania tej pisanej przez kobiety, której zachowawczość czy retrospektywność jest zwykle w opracowaniach akcentowana. Właściwością, a być może także wartością polskiej powojennej literatury, determinowanej wszak innymi niż

Andrzej Niewiadomski, zob. tegoż, *Światy z jawnych słów i kwiatów ukrytych: o refleksji metapoetyckiej w nowoczesnej poezji polskiej*, Lublin 2010, s. 354.

<sup>54</sup> Własną, poetycką „teorię poezji” wsparła na lingwistycznych chwytach, a zarazem budującą szerszy projekt egzystencjalny, przynosi np. twórczość Urszuli Koziół; zob. J. Grądziel-Wójcik, „Znikopis” Urszuli Koziół, czyli arspoetyka jednorazowego użytku, „Forum Poetyki”, zima 2017, <<http://fp.amu.edu.pl/znikopis-urszuli-koziol-czyli-arspoetyka-jednorazowego-uzytku/>> [dostęp: 6.08.2018].

<sup>55</sup> Wśród bohaterów książki znajdziemy m.in. Witolda Wirpszę, Tymoteusza Karpowicza, Krystynę Miłobędzką, Stanisława Dróżdża, Zbigniewa Bienkowskiego, Edwarda Balcerzana, Mirona Białoszewskiego, a także poetów nowofalowych.

<sup>56</sup> Określenie Kacpra Bartczaka w odniesieniu do poetów nowojorskich; zob. K. Bartczak, *Uwagi o awangardowości Johna Ashbery’ego i Franka O’Hary w świetle tradycji Emersonowsko-pragmatystycznej oraz w zestawieniu z poetyką Czesława Miłosza*, [w:] *Nauka chodzenia*, t. 2: *Teksty programowe późnej awangardy*, red. W. Browarny, P. Mackiewicz, J. Orska, Kraków 2018.

na Zachodzie polityczno-społecznymi okolicznościami<sup>57</sup>, jest właśnie owa dekoncentracja obrazu, wewnętrzna niekonsekwencja neoawangardowej formacji – pełnej paradoksów, pęknięć, niespójności widocznych szczególnie w planie zbliżeń tekstowych, a dotyczących tak poezji kobiet, jak i mężczyzn. Co jednak znamienne, choć powojenna neoawangarda czasów PRL-u została pokazana w *Nauce chodzenia* w całej swej różnorodności i skomplikowaniu, w nowym porządkowaniu „eksperymentalnych zjawisk w powojennej sztuce z punktu widzenia przemian w literaturze”<sup>58</sup>, w założeniu mającym wydobywać to, co dotąd bytowało na marginesie lub, uznawane za *quasi*-awangardowe, nie mieściło się w „klasycznym” myśleniu o prądzie, zabrakło refleksji nad (nie)obecnością czy marginalizacją neoawangardowych projektów kobiet. Potwierdzeniu podlega zatem werdykt historii literatury, który usuwa poetki poza obszar „nowoczesności”, tłumiąc ich działania awangardowe, metapoetyckie czy eksperymentatorskie – z jednym zwyczajowo wyjątkiem, jaki w opracowaniach stanowi *casus* Miłobędzkiej.

Czy zatem, by zacytować Mariannę Bocian, poezji kobiet „jest pisane w pisaniu przegranie”?<sup>59</sup>. Z jakiegoś bowiem powodu poetki przegrywają rywalizację o uwagę badaczy. Można się zastanawiać, na ile ten stan rzeczy wynika z mniejszego udziału kobiet w życiu literackim, na ile z poziomu artystycznego ich twórczości, na ile wreszcie z manipulacji, o której wspominał Maliszewski – więcej niż o praktyce literackiej obecne *status quo* zdaje się mówić o mechanizmach recepcji i polityce budowania kanonu. Gdy przyjrzymy się zarówno poezji poszczególnych autorek, jak i jej krytycznoliterackiemu odbiorowi, okaże się, że także tym docenionym i mianowanym „lingwistkami” nie udaje się trafić do kompendiów, a tym samym zaistnieć w historycznoliterackim obiegu i powszechnej świadomości. Nawet jeśli (nie-liczne) tematyczne opracowania poezji lingwistycznej XX wieku przywołują w egzemplifikacjach nurtu nazwiska piszących kobiet – Wisławy Szymborskiej, Urszuli Koziół, Ewy Lipskiej, Krystyny Miłobędzkiej czy Marianny

---

<sup>57</sup> Istotny jest tu wyraźny nacisk okoliczności polityczno-społeczno-ekonomicznych, które determinowały rozwój i rozumienie ruchów neoawangardowych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w Polsce – to nasza „lokalna polityczność” zdecydowała przede wszystkim o specyfice i odmienności wobec innych wariantów nurtu rozwijających się w krajach słowiańskich, na zachodzie Europy czy w Stanach Zjednoczonych. Wszelkie paradoksy i niespójności poszczególnych projektów, które opisane zostały w *Nauce chodzenia*, wynikają tak z lokalnych uwarunkowań „określonej epoki”, jak i różnic rodzimego wariantu awangardy, konfrontowanego tu z wydaniem europejskimi i amerykańskim, ze szczególnym uwzględnieniem kontrkulturowego zaplecza formacji.

<sup>58</sup> J. Orska, *Nauka chodzenia...*, s. 12.

<sup>59</sup> M. Bocian, *Wyznanie konieczne*, [w:] *też*, *Poezje wybrane*, Wrocław 1998, s. 22.

Bocian<sup>60</sup>. Wciąż niezbędnym działaniem jest zatem swoista „praca u podstaw” – uzupełnianie, także w zakresie lingwizmu, białych plam na mapie poezji XX wieku, powrót na nią autorek niesłusznie zmarginalizowanych lub „pogubionych” w historii literatury. Ma rację Joanna Orska, gdy upomina się o Miłobędzką, która „wraz ze swoim debiutem (*Anaglifami* z 1960) mogłaby zostać włączona do grona bohaterów *Próby porządkowania doświadczeń* Janusza Sławińskiego”<sup>61</sup>. Ten krąg w drugiej połowie lat sześćdziesiątych znacząco powiększyłyby wiersze Latawiec, Bocian czy Koziół, której – jak zauważa Małgorzata Mikołajczak – „[m]etajęzykowa refleksja [...] znajduje [...] wiele punktów wspólnych z poezją lingwistyczną pokolenia ’56, zwłaszcza Białoszewskiego i Karpowicza”<sup>62</sup>.

Szybko się jednak okazuje, że „mechaniczne” włączenie poetek w istniejące historycznoliterackie kategoryzacje i dopasowywanie ich twórczości do przyjętych podziałów i kategorii, nie jest możliwe. Działanie takie prowadzi zwykle albo do marginalizacji i zubożenia analizowanej poezji, która jawi się jako satelicka, mniej ważna i wartościowa, albo do uznania jej za wyjątkową i osobną – w obu przypadkach w domyśle drugorzędną w porównaniu z „męskimi” wzorcami<sup>63</sup>. Pokazuje to wyraźnie przykład lingwistycznego dorobku Ewy Lipskiej, której – w przeciwieństwie do wymienionych wcześniej autorek – udało się zapisać na kartach podręczników. Jej miejsce okazuje się jednak szczególnie – poetka sytuowana jest zwykle na obrzeżach Nowej Fali, kojarzona z omawianym tu nurtem i zarazem odsuwana na jego boczny tor. Dla Stanisława Stabry lingwizm Lipskiej jest „nieco przeintelektualizowany” i zarazem silnie sfunkcjonalizowany – „lingwistyczna gra” czy „stylistyka” służą oddaniu „pesymistycznej, konkretnej, autoironicznej wizji

<sup>60</sup> Anna Świrek omawiała twórczość Lipskiej i Szymborskiej (A. Świrek, *W kręgu współczesnej poezji lingwistycznej*, Zielona Góra 1985, s. 147–165), zaś Dariusz Pawelec dostrzegał komponent „lingwistyczny” w poezji Szymborskiej, Koziół i Lipskiej (D. Pawelec, *Między dyskrecją a dyspersją...*). Jednakże modelowym przykładem zostaje Miłobędzka, którą przywołują w opracowaniach tematu Agnieszka Kluba, Piotr Bogalecki, Anna Legeżyńska – u tej ostatniej wspomniana zostaje również Marianna Bocian (zob. A. Kluba, *Poetyki lingwistyczne...*, P. Bogalecki, *Szczęśliwe winy teolingwizmu...*, A. Legeżyńska, *Od kochanki do psalmistki...*). O wiele lepiej rzecz wygląda, jeśli chodzi o autorki debiutujące po roku 1989 – tu w kręgu lingwizmu pozostają Joanna Mueller, Maria Cyranowicz, Katarzyna Hagmajer, Justyna Bargielska, Joanna Roszak, Aneta Kamińska, na różne sposoby podejmujące grę z językiem i w różnym stopniu opisane.

<sup>61</sup> J. Orska, *Życie słowa. Składnia wiersza (post)awangardowego*, [w:] *Przyboś dzisiaj*, red. Z. Ożóg, J. Pasterski, M. Rabizo-Birek, Rzeszów 2017, s. 107.

<sup>62</sup> M. Mikołajczak, *Podjąć przerwany dialog. O poezji Urszuli Koziół*, Kraków 2000, s. 125.

<sup>63</sup> Generalnie można mówić o dwóch przeciwstawnych sposobach wprowadzania poetek do podręczników, zwykle ze sobą współistniejących: strategii asymilującej bądź alienującej; więcej na ten temat zob. J. Grądziel-Wójcik, *Konstelacje neoawangardy w poezji kobiet...*



indywidualnej egzystencji, zderzonej z Historią w realiach współczesnej cywilizacji” oraz „katastroficzej wizji współczesnej cywilizacji”<sup>64</sup>. Z kolei Stanisław Burkot, przywołując twórczość poetki, nie posługuje się wobec niej kategorią lingwizmu, akcentując w zamian jej związek z neoklasycyzmem<sup>65</sup>. Przypomina co prawda wiersz *My* z 1965 roku jako programowe wystąpienie pokolenia i umieszcza jego autorkę „w grupie rówieśniczej”, jednocześnie jednak podkreśla jej odrębność: „kolejne tomiki wykazują nie tylko niezależność od formuł programowych poszczególnych grup, ale także wyjątkową konsekwencję w budowaniu własnego świata poetyckiego. Ewa Lipska od początku należała do najwybitniejszych indywidualności w kręgu współdebiutantów”<sup>66</sup>. Autorzy poznańskiego podręcznika dostrzegają u poetki, która „w swoim pokoleniu reprezentowała [...] postawę outsidera”, podobną „niezgodę na rzeczywistość”, jak u pozostałych członków pokolenia, z tą różnicą, że „mniej zajmuje ją socjosfera, bardziej zaś życie wewnętrzne człowieka żyjącego w «peerelu». Natomiast konsekwencje niezgody są podobne: nieufność wobec świata zastanego i, do pewnego stopnia, nieufność wobec języka”<sup>67</sup>. Lipska jawi się zatem jako lingwistka osobna, bardziej zainteresowana światem niż językiem, przesuwająca akcenty w nowofalowej odsłonie lingwizmu, firmowanej przez Barańczaka czy Krynickiego. Tę alienacyjną tendencję potwierdzają obserwacje Maliszewskiego, który – przeglądając podręczniki, antologie i inne kompendia – pokazuje mechanizm „wyrzucania” piszących kobiet z historycznoliterackich zapisów, „usuwania [ich] w cień” czy „ubywania z pokolenia”, podkreślając nieprzystawalność wytwarzanych przez nie „innych” kategorii estetycznych do myślenia męskocentrycznego. Szczególną uwagę poświęca Ewie Lipskiej, której nazwisko stopniowo zaczęło znikać z opracowań podręcznikowych, mimo silnie zaznaczonej przynależności do pokolenia początku lat siedemdziesiątych:

Zbigniew Jarosiński w książce *Literatura lat 1945–1975* w rozdziale pt. *Pokolenie '68* pomija to nazwisko jako niemieszczące się w opisie „formacji mającej jasno wytyczony program artystyczny”<sup>68</sup>. Domyślamy się, że na tle jasno wytyczonego programu odrębny czy prywatny program Lipskiej jawił się jako „osobliwość”. Nato-

<sup>64</sup> S. Stabro, *Literatura polska: 1944–2000 w zarysie*, Kraków 2005, s. 59, 175.

<sup>65</sup> S. Burkot, *Literatura polska w latach 1939–1989...*, s. 214–215. Autor wspomina w swojej syntezie również o Urszuli Koziół, która początkowo zwracała się ku ruchom awangardowym; tamże, s. 102.

<sup>66</sup> Tamże, s. 214–215.

<sup>67</sup> A. Legeżyńska, P. Śliwiński, *Poezja polska po 1968 roku*, Warszawa 2000, s. 50–51. Poetka jest „kojarzona” z pokoleniem '68 także w innej poznańskiej syntezie (B. Kaniewska, A. Legeżyńska, P. Śliwiński, *Literatura polska XX wieku*, Poznań 2005, s. 32), najsilniej zaś w kręgu Nowej Fali umocowuje ją Anna Nasiłowska, rozpoczynając od niej omawianie twórczości tego nurtu (A. Nasiłowska, *Literatura okresu przejściowego 1975–1996*, Warszawa 2007, s. 105).

<sup>68</sup> Z. Jarosiński, *Literatura lat 1945–1975*, Warszawa 1996, s. 121.

miast czymś takim nie była ówczesna twórczość wymienionych panów – Stanisława Barańczaka, Juliana Kornhausera, Adama Zagajewskiego, Ryszarda Krynickiego, Krzysztofa Karaska i Jacka Bieriezina. W tym ujęciu Nowa Fala wydaje się być formacją wybitnie męską, liryczna kobiecość w granicach jej realnego znaczenia właściwie nie wystąpiła<sup>69</sup>.

„Liryczna kobiecość” w połączeniu z lingwistycznym komponentem raz jeszcze okazuje się „trudna” do zaakceptowania, nie przystając do obowiązującego rozumienia nurtu. Mimo wszystko jednak Lipska należy do nielicznych poetek, które – jak piszą autorki *Solistek* – „mają twarz” w historii dwudziestowiecznej polskiej poezji, co, rzecz jasna, „w żadnym stopniu nie oddaj[e] potencjału literackiego kobiet”<sup>70</sup>. Wyraźny portret wśród lingwistek zyskała jeszcze tylko Krystyna Miłobędzka.

Powyższy rekonesans uświadamia, jak trudno zaistnieć poetkom w „męskim” świecie awangardy, metarefleksji i lingwizmu. Niemożliwe jest oczywiście napisanie od nowa historii polskiej poezji, można jednak – i trzeba – dokonywać w jej ramach lokalnych przewrotów, obalać skostniałe konstrukcje, (d)opisując także poszczególne praktyki lingwistyczne kobiet. Warto przypominać przeoczone lub zapoznane autorki, a tym samym uzupełniać i komplikować obowiązującą narrację historycznoliteracką, która nieuchronnie ujawni swój ograniczający charakter. W gruncie rzeczy przecież chodzi wciąż o to samo – dalsze „porządkowanie doświadczeń”, metodologicznie nieortodoksyjne i obejmujące spojrzeniem także poetyckie dokonania kobiet. Nie tyle bowiem nie istnieje lingwistyczna poezja kobiet, ile nie mieści się ona w obowiązujących definicjach tej orientacji. Uwzględnienie twórczości poetek, zwłaszcza lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, poszerzyłoby czy skomplikowało wytyczone swego czasu przez Sławińskiego pole możliwości, sprawdzające się jedynie w „męskiej” linii. Jak bowiem pisał Andrzej Skrendo, „[k]łopot teorii lingwizmu jest kłopotem teoretycznym”<sup>71</sup> (z czego wynika także kłopot historycznoliteracki) i takie właśnie „podejrzewanie” poezji lingwistycznej, stopniowy proces „rozburzania” (by powiedzieć Przybosiem<sup>72</sup>) „monolitycznej formuły «lingwistyczności»”<sup>73</sup>, jej komplikowania i reinterpretowania trwa już od lat. Praktyki lingwistyczne kobiet, obecnie zwłaszcza działalność Joanny Mueller czy Justyny Bargielskiej, wspomagają ten proces dekonstrukcji, domagając się osobnego miejsca na ich dokładne omówienie.

<sup>69</sup> K. Maliszewski, *Przełomy i pokolenia bez kobiet?...*, s. 45.

<sup>70</sup> M. Cyranowicz, J. Mueller, J. Radczyńska, *Solistki bez chóru...*, s. 226.

<sup>71</sup> A. Skrendo, *Poezja lingwistyczna jako projekt epistemologiczny...*, s. 33.

<sup>72</sup> „Jakże ściany rozburzę, jak burzy nadażę!”, czytamy w wierszu Juliana Przybosia *Z okna brzoza* (z tomu *W głąb las*); J. Przyboś, *Utwory poetyckie*, oprac. R. Skręt, t. 1, Kraków 1984, s. 82.

<sup>73</sup> A. Kluba, *Poetyki lingwistyczne...*, s. 101.

## BIBLIOGRAFIA

- Balbus S., *Z dziennika lektur poetyckich*, „Życie Literackie” 1971, nr 1.
- Barańczak S., *Nieufni i zadufani. Romantyzm i klasycyzm w młodej poezji lat 60.*, Wrocław 1971.
- Bartczak K., *Uwagi o awangardowości Johna Ashbery’ego i Franka O’Hary w świetle tradycji Emersonowsko-pragmatystycznej oraz w zestawieniu z poetyką Czesława Miłosza*, [w:] *Nauka chodzenia. T. 2. Teksty programowe późnej awangardy*, red. W. Browarny, P. Mackiewicz, J. Orska, Kraków 2018.
- Błoński J., *Diagnozy i prognozy*, [w:] J. Błoński, *Odmarsz*, Kraków 1978.
- Bocian M., *Bez manifestu*, [w:] *Konkrety* [katalog wystawy Marianny Bocian], Wrocław, 1971.
- Bocian M., *Przestrzeń w poezji konkretnej. Ogólnopolskie sympozjum nt. poezji konkretnej, Bydgoszcz 20–21 października 1979 r.*, Bydgoszcz 1979.
- Bogalecki P., *Niedorozmowy. Kategoria niezrozumiałości w poezji Krystyny Miłobędzkiej*, Warszawa 2011.
- Bogalecki P., *Szcześliwe winy teolingwizmu. Polska poezja po roku 1968 w perspektywie postsekularnej*, Kraków 2016.
- Burkot S., *Literatura polska w latach 1939–1989*, Warszawa 1993.
- Cieślak-Sokołowski T., *Moment lingwistyczny. O wczesnym piarstwie Ryszarda Krynickiego i Stanisława Barańczaka*, Kraków 2011.
- Cieślak-Sokołowski T., *Przy słowie*, „Dekada Literacka” 2008, nr II–III.
- Cyranowicz M., [w:] *Gada!Zabić. Pa[n]tologia neolingwizmu*, nawigacja: M. Cyranowicz, P. Koziół, Warszawa 2005.
- Cyranowicz, Mueller J., Radczyńska J., *Solistki bez chóru. Pozyteczne refleksje*, [w:] *Solistki. Antologia poezji kobiet (1989–2009)*, red. M. Cyranowicz, J. Mueller, J. Radczyńska, rysunki P. Dwurnik, M. Ignerska, Warszawa 2009.
- Dawidek-Gryglicka M., *Ścieżki języka według Marianny Bocian*, [w:] M. Dawidek-Gryglicka, *Historia tekstu wizualnego. Polska po 1967 roku*, Kraków-Wrocław 2012.
- Dembińska-Pawelec J., *Arachne z ulotną nicią. Sygnatura kobieca w późnej poezji Bogusławy Latawiec*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 32.
- Drzewucki J., *Język w języku*, „Rzeczpospolita”, 31 VII 1999.
- Grajewski W., *W środku myśli*, „Poezja” 1970, nr 12.
- Grądział-Wójcik J., *Konstelacje neoawangardy w poezji kobiet na przykładzie twórczości Julii Fiedorczuk*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2018, z. 2.
- Grądział-Wójcik J., *Przymiarki do istnienia. Wątki i tematy poezji kobiet XX i XXI wieku*, Poznań 2016.
- Grądział-Wójcik J., „Znikopis” Urszuli Koziół, czyli arspoetyka jednorazowego użytku, „Forum Poetyki”, zima 2017, <<http://fp.amu.edu.pl/znikopis-urszuli-koziol-czyli-arspoetyka-jednorazowego-uzytku/>> [dostęp: 6.08.2018].
- Hoffmann K., Jaworski M., *Poezja polska po roku 1989*, [w:] *Przechadzki po polskiej literaturze najnowszej*, red. J. Grądział-Wójcik, J. Jastrzębska, Z. Kopeć, Poznań 2014.
- Hull L., *Obok kanonu. Poezja kobiet w przestrzeni literatury po 1945 roku*, „Prace Literaturoznawcze” 2013, nr 1.
- Iwasiów I., Galant A., *Wstęp*, [w:] *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami*, red. I. Iwasiów, A. Galant, Kraków 2011.

- Jarosiński Z., *Literatura lat 1945–1975*, Warszawa 1996.
- Kaniewska B., Legeżyńska A., Śliwiński P., *Literatura polska XX wieku*, Poznań 2005.
- Karpowicz T., *Dziennik Związkowy (Polish Daily News)*, Chicago, 15–17.11.1991.
- Klejnocki J., *Tajemnica*, „Polityka” 2008, nr 2643.
- Kluba A., *Poetyki lingwistyczne*, „Przestrzenie Teorii” 2005, nr 5.
- Kraskowska E., *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 1999.
- Krynicky R., *Czy istnieje już poezja lingwistyczna?*, „Poezja” 1971, nr 12.
- Legeżyńska A., *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009.
- Legeżyńska A., Śliwiński P., *Poezja polska po 1968 roku*. Warszawa 2000.
- Lisowski K., „*O czasie po czasie*”, „Nowe Książki” 2015, nr 5, <<http://www.wforma.eu/o-czasie-po-czasie-nowe-ksiazki-12-2015.html>> [dostęp: 6.08.2018].
- Łuszczkiewicz P., *Wiersze, sny, obrazy Bogusławy Latawiec*, [w:] J. Grądział-Wójcik, P. Łuszczkiewicz, *Bogusława Latawiec. Portret podwojony*, Kraków 2016.
- Maliszewski K., *Przełomy i pokolenia bez kobiet?*, [w:] *Formy (nie)obecności. Szkice o współczesnej poezji kobiet*, red. J. Grądział-Wójcik, E. Sołtys-Lewandowska, A. Kwiatkowska, Kraków 2018.
- Matuszewski R., *Woda, palce, litery*, „Życie Literackie” 1965, nr 31.
- Mikołajczak M., *Podjąć przerwany dialog. O poezji Urszuli Koziół*, Kraków 2000.
- Nasiłowska A., *Literatura okresu przejściowego 1975–1996*, Warszawa 2007.
- Niewiadomski A., *Światy z jawnych słów i kwiatów ukrytych: o refleksji metapoetyckiej w nowoczesnej poezji polskiej*, Lublin 2010.
- Nyczek T., *Wieża Babel, albo w pętli słowa*, „Konfrontacje Literackie” 1972 [suplement].
- Orska J., *Nauka chodzenia. O programowych wypowiedziach późnej awangardy*, [w:] *Nauka chodzenia*, t. 1. *Teksty programowe późnej awangardy*, red. W. Browarny, P. Mackiewicz, J. Orska, Kraków 2018.
- Orska J., *Życie słowa składnia wiersza (post)awangardowego*, [w:] *Przyboś dzisiaj*, red. Z. Ożóg, J. Pasternski, M. Rabizo-Birek, Rzeszów 2017.
- Pawelec D., *Między dyskrecją a dyspersją. Oblicza końca poezji lingwistycznej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2006, z. XIII.
- Powiedzieć to inaczej. Polska liryka nowoczesna. Antologia*. Autorzy wyboru J. Borowczyk, M. Larek, Poznań 2011.
- PRL – świat (nie)przedstawiony*, red. A. Czyżak, J. Galant, M. Jaworski, Poznań 2010.
- Przyboś J., *Utwory poetyckie*, oprac. R. Skręt, t. 1, Kraków 1984.
- Ritz G., *Kanon i historia literatury. Widziane z zewnątrz*, [w:] *Kanon i obrzeża*, red. I. Iwasiów, T. Czerska, Kraków 2005.
- Sienkiewicz B., *(Neo)lingwizm – dokończony projekt awangardy*, [w:] B. Sienkiewicz, *Poznanie i nazywanie. Refleksja cywilizacyjna i epistemologiczna w polskiej poezji modernistycznej*, Kraków 2007.
- Skrendo A., *Poezja lingwistyczna jako projekt epistemologiczny. Zerwanie, ustanowienie, zawieszenie*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2006, z. XIII.
- Sławiński J., *Próba porządkowania doświadczeń*, [w:] J. Sławiński, *Prace wybrane*, t. V. *Przypadki poezji*, red. W. Bolecki, Kraków 2001.
- Stabro S., *Literatura polska: 1944–2000 w zarysie*, Kraków 2005.

- Szaruga L., *Rozpływające się zdanie*, „Nowe Książki” 1995, nr 10.
- Śliwiński P., *Przygody z wolnością. Uwagi o poezji współczesnej*, Kraków 2002.
- Świerkosz M., *Historia literatury kobiet – niedokończony projekt*, „Wielogłos” 2011, nr 2.
- Świrek A., *W kręgu współczesnej poezji lingwistycznej*, Zielona Góra 1985.
- Wesołowski J., *Konkretna poezja. Materiały do „Słownika rodzajów literackich”*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1974, R. XVII, z. 2.
- Witan J., *Niepokój zamkniętych słów*, „Odra” 1966, nr 9.
- Woroszyński W., *Dwugłos o „Nigdy całości”*, „Arkusze” 1995, nr 4.
- Zawada A., *Od krzyku do milczenia*, „Poezja” 1974, nr 1 (98).